

## Dyskusja na forum UE w sprawie F-gazów

Spotkanie w Ministerstwie Środowiska w dniu 4 października 2006 miało na celu wymianę informacji i opinii pomiędzy przedstawicielami tego urzędu i branż zainteresowanych unijnym **Rozporządzeniem nr 842/2006 w sprawie F-gazów**, które nazywał będę w dalszej części Rozporządzeniem. Stanowiło ono również element przygotowań polskiej delegacji na roboczą konferencję poświęconą wprowadzeniu w życie postanowień wspomnianego Rozporządzenia, która odbyła się w Brukseli 9 października 2006 r.

Jako reprezentant Krajowego Forum Chłodnictwa, miałem możliwość „na żywo” obserwować przebieg tej konferencji, towarzysząc reprezentacji Polski w składzie: Pani Maria Kłokocka, Naczelnik Wydziału w Departamencie Globalnych Problemów Środowiska i Zmian Klimatu Ministerstwa Środowiska, Pan Janusz Kozakiewicz, Dyrektor Biura Ochrony Warstwy Ozonowej i Pan Ryszard Purski, Główny Specjalista w rzeczonym departamencie Ministerstwa.

W sumie w spotkaniu udział wzięło ponad siedemdziesięciu uczestników, a obok oficjalnych delegacji większości krajów członkowskich UE (a także Norwegii i Rumunii) obecni byli liczni przedstawiciele różnych organizacji branżowych. Wśród tych ostatnich warto wymienić takie jak: AREA, której członkiem jest KFCh, CEFIC, ECSLA czy EUROVENT /CECOMAF.

Nie sposób zrelacjonować w szczegółach ośmiogodzinnego, bardzo pracowitego i intensywnego spotkania, na które złożyło się dziewięć prezentacji tzw. „stakeholders”, czyli „zainteresowanych stron” oraz dyskusja plenarna. Ograniczyć się zatem jedynie do kilku ogólnych spostrzeżeń, refleksji i wniosków, które uważam za najistotniejsze dla chłodnictwa i klimatyzacji. Przy bliższym poznaniu i wejściu w szczegóły, Rozporządzenie okazuje się dosyć chaotyczne i nieprecyzyjne, jak gdyby było pisane w pośpiechu. Jednak nie pośpiech był winny (prace nad Rozporządzeniem trwały dość długo), ale chęć i/lub potrzeba pogodzenia zbyt wielu sprzecznych interesów.

Omawiany dokument dotyczy bezpośrednio czterech branż: chłodnictwa i klimatyzacji, ochrony przeciwpożarowej, energetyki oraz producentów pianek i aerozoli. Nawet jeśli chłodnictwo i klimatyzacja jest w tej czwórce z wielu względów najistotniejsze (co widać było

również po przebiegu samego spotkania, w 3/4 poświęconego problemom naszej branży), to jednak różne wymagania dotyczące np. oznakowania, ewidencji, kontroli szczelności czy szkoleń i certyfikacji, muszą być akceptowane zarówno przez chłodnika, strażaka, jak i elektryka. Obawiam się, że może to być znaczną przeszkodą do przyjęcia w praktyce pewnych szczegółowych, korzystnych dla chłodnictwa rozwiązań, których wymóg zawarto w Rozporządzeniu. Trudno uwierzyć, ale UE (w której jakoby określono nawet przepisami dopuszczalną krzywiznę banana?!) nie zadbała do tej pory o ujednolicenie wymagań dotyczących chłodnictwa i klimatyzacji, nawet w krajach „starej” piętastki. Rozporządzenie stało się więc dobrą okazją do uporządkowania wielu spraw, szczególnie związanych ze szkoleniami i certyfikacją.

Zaprezentowana przez Stowarzyszenie AREA w trakcie spotkania propozycja dotycząca szkoleń i certyfikacji osób oraz przedsiębiorstw, aprobowana w pełni przez KFCh, była w znacznym stopniu zbieżna ze stanowiskiem producentów urządzeń i reprezentantów użytkowników instalacji oraz została dobrze przyjęta przez większość uczestników konferencji.

Polska delegacja ministerialna była dobrze przygotowana merytorycznie i należała do najaktywniejszych na sali, a zgłaszane przez nią pytania i wyrażane opinie były zgodne z oczekiwaniami środowiska branżowego, zgłaszanymi przez nas m.in. podczas ostatniego spotkania w MŚ. Myślę, że Ministerstwo widzi i rozumie potrzebę bliskiej współpracy z zainteresowanymi sektorami. W kontekście bardzo technicznego charakteru Rozporządzenia, taka ścisła współpraca, konsultacja, wymiana informacji i poglądów były zresztą wyraźnie postulowane przez prowadzących brukselską konferencję: Panią Laurence Graff, Wicedyrektor Sekcji C4 „Emisje Przemysłowe i Ochrona Warstwy Ozonowej” Dyrektoriatu Generalnego Komisji Europejskiej ds. Środowiska i Pana Petera Horrocksa, przedstawiciela tej Sekcji.

Wspomniany przeze mnie brak precyzji i przejrzystości Rozporządzenia, które pozostawiło co najmniej kilka ważnych kwestii do szczegółowego określenia i rozstrzygnięcia na gruncie legislacji państw członkowskich, może być dla nas szansą na załatwienie przynajmniej części problemów krajowej branży chłodnictwa i klimatyzacji w ustawie, która powinna wkrótce powstać.

Codzienna praktyka działania naszych firm, a także zdrowy rozsądek każą oczekiwać, że powstanie wkrótce jedna ustawa regulująca stosowanie wszystkich syntetycznych czynników chłodniczych. Okazuje się jednak, że z rozmaitych względów formalnych nie jest to podobno możliwe i że będziemy mieli dwa różne akty prawne, jeden dotyczący HCFC, a drugi HFC. Jeżeli prawdą jest, że nie da się tego uniknąć, to musimy wszyscy zadbać o maksymalną spójność obu ustaw tak, aby wymagania dotyczące instalacji z R 404A nie odbiegały zbyt od wymagań dotyczących instalacji z R 22. Przede wszystkim obie muszą być możliwie proste oraz łatwe do wdrożenia i stosowania. Dobrze napisana i przestrzegana w praktyce ustawa o F-gazach może przynieść korzyści zarówno wszystkim profesjonalnym i uczciwym firmom chłodniczym i klimatyzacyjnym (m.in. ograniczenie nieuczciwej konkurencji, zwiększenie liczby zleceń i wzrost stawek za usługi), jak też ich klientom – właścicielom urządzeń i instalacji (np. mniejsza awaryjność, większa wydajność, niższe koszty eksploatacji).

Na koniec jeszcze jedna, być może najważniejsza uwaga, o której powinni pamiętać wszyscy mający na względzie dobro naszej branży. Artykuł 10 Rozporządzenia zobowiązuje Komisję Europejską do przeprowadzenia i opublikowania do połowy 2011 roku kompleksowego przeglądu realizacji jego postanowień, w tym m.in. „ocenę skuteczności środków związanych z ograniczaniem emisji” oraz „ocenę tego czy (...) istnieje potrzeba podejmowania dalszych działań Wspólnoty i jej Państw Członkowskich”. I jeśli będzie to konieczne, Komisja ma obowiązek przedstawić propozycje zmian odpowiednich przepisów. Oznacza to ni mniej ni więcej, że jeżeli w perspektywie najbliższych kilku lat nie będzie widocznych, możliwych do udowodnienia skutków w postaci zapobiegania, a tym samym redukcji emisji stosowanych obecnie syntetycznych czynników chłodniczych, to może zostać wprowadzone ograniczenie i docelowo zakaz ich stosowania. Dlatego jeżeli nie chcemy, żeby HFC podzieliły los CFC i HCFC, postarajmy się nie tylko o to, żeby powstały jak najlepsze przepisy prawa, ale też dbajmy wspólnie o to, aby były one przestrzegane i stosowane w codziennej praktyce przez wszystkie firmy naszej branży.

**Marek WAWRYNIUK**

Termo Schiessl Sp. z o.o.

Krajowe Forum Chłodnictwa